

B., dnia 21 września 2017r.

Sygn. akt: II K 209/17

PR Ds. 27/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Rejonowy w Brzesku II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący: SSR Zbigniew Małyśa

Protokolant: st. sekr. sądowy Grażyna Kołodziej

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Brzesku: ---

po rozpoznaniu w dniach: 25.05. (...), 8.08.2017 r., 21.09.2017r.

sprawy:

D. J.

c. A. i J.

ur. (...) w B.

oskarżonego o to, że:

w dniu 01 stycznia 2017 roku w miejscowości T., powiatu (...), województwa (...) kierował samochodem osobowym marki A. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości prowadzącym do stężenia 0,66 mg/1 alkoholu w wydychanym powietrzu,

tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 kk

I. na mocy art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 kpk i art. 632 pkt 2 kpk uniewinnia oskarżonego D. J. od popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, a kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa,

II. na mocy 632 pkt 2 kpk zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego D. J. kwotę 1 889,28 (tysiąc osiemset osiemdziesiąt dziewięć 28/100) złotych tytułem kosztów obrony z wyboru oskarżonego,

Sygn. akt II K 209/17

UZASADNIENIE

W noc sylwestrową 2016 r. oskarżony bawił się na zabawie, na którą przyjechał użytkowanym przez siebie samochodem A. (...) numer (...). Na imprezie tej spożywał nieustaloną ilość alkoholu. Pomiędzy godziną 4:00, a 5:00 przejeżdżał przez T. jadąc do domu w miejscowości G..

(d. część., wyj. osk., k. 94)

Przed godziną 4:55 oskarżony wjechał do rowu w miejscowości T.. Następnie od godziny 4:55, a 4:57 zaczął intensywnie dzwonić, zapewne do osoby, która po niego przyjechała i odwiozła do domu położonego kilkanaście kilometrów od miejsca zdarzenia. Około godziny 5:30 przejeżdżający przez T. A. P. (1) zauważył leżący w rowie pojazd

i zadzwonił na policję. Przybyły na miejsce patrol policji znalazł leżący w rowie samochód przy którym nikogo nie było. Policjanci ustalili, że pojazd należy do A. J..

(d. zezn. P. K., k. 9-10, odczyt., k. 95, A. P., k. 38, odczytano, k. 95, informacja o połączeniach telefonicznych, k. 51)

Około godziny 8.00 do mieszkania oskarżonego przyjechał patrol policji w składzie (...). W rozmowie z ojcem oskarżonego A. J. ustalili, że to właśnie on jest właścicielem pojazdu, który jednak użytkuje jego syn - D. J.. A. J. oświadczył, że nie wie w jakich okolicznościach pojazd znalazł się w T.. W tym czasie D. J. spał w łóżku ze względu na upojenie alkoholowe i nie można było go dobudzić. A. J. pojechał po samochód do T.. W rozmowie z policjantami na miejscu zdarzenia oświadczył, że nie wie w jakich okolicznościach pojazd znalazł się w tym miejscu. Dopiero po odebraniu telefonu od swojej żony oświadczył, że żona przekazała mu, że obudziła syna D., który przyznał mu się, iż to on kierował samochodem.

(d. zezn. P. K., k. 9-10, odczyt., k. 95)

Policjanci po raz drugi udali się do G. około 10.30 celem rozmowy z oskarżonym bowiem policjanci z C. ustalili już, że pojazdem to on kierował. D. J. powiedział policjantom, że między 19.00 w dniu 31.12.2016 r., a godziną 1.00 w dniu 1.01.2017 r. pił wódkę w ilości 0,5 litra. Przyznał też, że to on kierował samochodem, którym wjechał do rowu. Nie pamięta jak doszło do zdarzenia. Następnie nieznany mężczyzna odwiózł go do domu. Oskarżony został przebadany na zawartość alkoholu. O godzinie 10.34 w dniu 1 stycznia wynik badania to - 0,66 mg/l, o godz. 10.36 - 0,73 mg/l, o godz. 11.07 - wynik 0,67 mg/l, zaś o godz. 11.40 - wynik 0,65 mg/l.

(d. zezn. W. K., k. 18, 95, protokół badania, k. 6)

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w pierwszej kolejności na podstawie zeznań policjantów W. K. i P. K., a także na podstawie dwóch opinii retroskopowych, które są w aktach i protokołu badania stanu trzeźwości oskarżonego. Dopiero w drugiej kolejności sąd poczynił ustalenia na podstawie wyjątkowo lakonicznych wyjaśnień oskarżonego o ile nie stoją one w sprzeczności z pozostałymi dowodami.

Oskarżony nie przyznał się do winy, oświadczył, że będzie odpowiadał wyłącznie na pytania swojego obrońcy i wyjaśnił, że w noc sylwestrową około godz. 5:00 jechał samochodem i w T. wpadł w poślizg, zjeżdżając autem do rowu. Poprzedniego dnia wieczorem wypił 3 piwa, bo wiedział, że następnego dnia rano będzie kierował samochodem. Po powrocie do domu zestresowany całą sytuacją troszkę wypił. Ponieważ był pijany zupełnie nie pamięta o czym rozmawiał potem z policjantami.

Te krótkie wyjaśnienia z racji treści opinii biegłego nie mogły zostać przez sąd pominięte. Budzą one jednak zasadnicze wątpliwości. Nie sposób uwierzyć, że oskarżonego w godzinach nocnych odwiózł do odległej o kilkanaście kilometrów miejscowości nieznany mężczyzna. Bardziej prawdopodobne, że oskarżony po zdarzeniu drogowym wezwał telefonicznie jakąś znaną sobie osobę, która do domu go odwiozła. Świadczy o tym ilość telefonów, które wykonał 4:55, a 4:57. (d. informacja o połączeniach telefonicznych, k. 51).

Natomiast w świetle opinii biegłego raczej nie budzi wątpliwości fakt, że oskarżony wypił jakąś ilość alkoholu w dniu 1 stycznia rano (a więc po zdarzeniu drogowym). Świadczy o tym fakt, iż między godziną 10.30 a 11.40 stężenie alkoholu w jego organizmie nie malało, a utrzymywało się na stałym poziomie (a nawet o godz. 10.36 wzrosło), a tak musiałoby się stać, gdyby oskarżony rzeczywiście zaprzestał spożywania alkoholu koło godziny 1.00 w nocy. (d. protokół badania, k. 6, opinia uzupełniająca, k. 111)

Świadek W. K. opisał okoliczności w jakich udał się dwukrotnie do domu oskarżonego. Oskarżony gdy przyjechali po raz drugi spał. Następnie rozmawiał z policjantami o okolicznościach wypadku. Wynikało z tego, że w czasie incydentu jechał sam, a potem został odwieziony do domu przez przygodną osobę. Był komunikatywny i mówił wyraźnie. Informację uzyskaną od oskarżonego zapisał w notatce. Policjant oświadczył, że nie przesłuchano oskarżonego do protokołu, bo był pijany i policjanci mają zasadę, żeby nie przeprowadzać tych czynności z nietrzeźwymi osobami. W

czasie rozpytania policjanci nie pouczyli oskarżonego o jego prawie do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania oraz innych uprawnieniach.

Z kolei świadek P. K. opisał okoliczności w jakich pojazd ujawniła policja i następnie w jakich okolicznościach właściciel pojazdu wskazał, że to oskarżony kierował autem. Zeznania funkcjonariuszy policji w całości zasługują na wiarę.

Najistotniejszymi dowodami w sprawie są dwie opinie retroskopowe sporządzone przez biegłego P. B..

W pierwszej opinii stwierdził, że analizując wyniki badań o godz. 10:34-11:40, to prawdopodobnie ostatnią dawkę alkoholu przyjął około godziny 8:36, a więc około 4 godziny po zdarzeniu. Biegły wskazał, że nie ma absolutnie żadnych możliwości by po tak długim czasie (od momentu zdarzenia drogowego, do momentu badania) określić, czy oskarżony miał w sobie alkohol w trakcie prowadzenia samochodu, a co dopiero ustalić jego zawartość. Biegły stwierdza dalej, że jest możliwe, iż alkohol oskarżony mógł spożywać dopiero około godziny 8 rano w dniu 1.01.2017 r. (d. opinia biegłego, k. 98)

Ponieważ oskarżyciel na kolejnej rozprawie złożył wniosek o wydanie opinii uzupełniającej biegły wypowiedział się po raz drugi. W tej drugiej opinii biegły podkreślił, że nie absolutnie żadnych możliwości odpowiedzi na pytanie oskarżyciela. Istnieje nieskończenie wielka ilość kombinacji możliwości picia alkoholu w czasie między godziną 19.00 w dniu 31.12.2016 r., a godz. 1:00 w dniu 1.01.2017 r. Uniemożliwia to odpowiedź na pytanie jakie byłoby stężenie w jego organizmie około godziny 4:55. Przykładowo inny wynik będzie, gdy oskarżony około godziny 19.00 wypij cały alkohol, inny gdy wypił wtedy 440 ml, inny gdy wypił 400 ml itd.

Biegły stwierdził, że alkohol stwierdzony u niego o godz. 10.34 ze stwierdzonym wzrostem stężenia później mógł być wypity około godz. 8.36 w dniu 1.01.2017 r. (d. opinia biegłego, k. 111)

Z treścią obu opinii należy się w pełni zgodzić. Istotnie, gdyby było prawdą to, co oskarżony miał mówić policjantowi, to pijąc alkohol między godz. 19:00, a 1:00 w nocy stężenie alkoholu w odstępie między 10.36, a 11:40 musiałoby mieć gwałtowną tendencję spadkową. Natomiast pomiary alkoholu u oskarżonego świadczą o stałym poziomie alkoholu. Wniosek jest jeden. Oskarżony musiał w domu w godzinach rannych 1.01.2016 r. (a więc już po zdarzeniu drogowym) pić jakiś alkohol.

Rodzi się pytanie, czy dowód w postaci zeznań W. K., który opisał, co oskarżony oświadczył mu na temat spożywania alkoholu w noc sylwestrową jest wystarczającym do uznania, że oskarżony kierował pojazdem mechanicznych w stanie nietrzeźwości. Jest oczywistym, że nie. Po pierwsze, sam W. K. potwierdził, że w czasie rozmowy z oskarżonym ten był nietrzeźwy, a potem przyznał, że dlatego właśnie go nie przesłuchano bezzwłocznie do protokołu, bo policjanci nie wykonują tych czynności z osobami nietrzeźwymi. Po drugie, świadek W. K. przyznał, że oskarżonego przed rozpytaniem nie pouczono o jego prawie do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania oraz innych uprawnieniach. Sąd Najwyższy już wielokrotnie wypowiadał się w ten sposób, iż kwestionował rzetelność i wiarygodność takich dowodów. Po trzecie, w końcu nawet gdyby uznać, że oskarżony rzeczywiście między godziną 19.00 w dniu 31.12.2016 r., a godz. 1:00 w dniu 1.01.2017 wypił około 0,5 litra alkoholu, to i tak nic to nie zmienia w świetle jednoznacznej treści opinii biegłego. Nie wiadomo bowiem z jaką częstotliwością oskarżony pił ten alkohol przez tak długi okres czasu. A zatem nie sposób ustalić nawet w przybliżeniu, jakie oskarżony miał stężenie alkoholu przed godziną 5:00 rano (a więc aż 10 godzin po podanej policjantowi przez oskarżonego godzinie rozpoczęcia picia alkoholu), kiedy miał miejsce incydent drogowy. Czy było to stężenie już przekraczające 0,5 promila alkoholu, czy też przekraczające tylko 0,2 promila alkoholu, czy też już poniżej 0,2 promila alkoholu. Na te pytania nie sposób odpowiedzieć.

Z tego powodu, z uwagi na brak wystarczających dowodów winy oskarżonego, sąd zmuszony był uniewinnić oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu obciążając kosztami postępowania Skarb Państwa. Sąd nie

uwzględnił całości wniosku obrońcy z wyboru oskarżonego o zasądzenie na rzecz oskarżonego kosztów obrony z wyboru, uznając iż w tej sprawie nakład pracy w tej konkretnej sprawie uzasadnia tylko pojedynczą stawkę minimalną.